

Mor W.A., Jutro te

Rozdział pierwszy już skończony, pora na nowy
Trzeba spojrzeć; na to wszystko z innej strony - punkt widzenia zdrowy
Jestem zadowolony z tego co zrobiłem i nie ma mowy
i bym na tym miał; poprzestać; jutro te; jest dzieło
Trzeba to wykorzystać; i go nie przespać; trzeba szanować;
Chwilę; ka; d; minut; i godzin; lecz tak
Dla ka; dego z nas jest odpoczynek
A jutro te; jest dzieło; na nowe poczynania
Hasta mañana wi; c - czyli do rana i z ka; dym dniem
Taki mam zamiar, kawa; ki nowe zapoczątkowane
Przez to nagranie, e b; dzie dobrze wiem
Z pomocą; Boga na nogi jutro stanę; tak mi pisane jest
Tak mi pisane
Dzieło; po dniu bezustannie czas leci do przodu
Nie bez powodu na obszarze całego globu
To nieodwołalne jak fakt, e to ziemia kręty wokół
Teoria tak g; osi do ko; ca; r; w nocy; nie wokół
Ka; dy obr; przynosi kolejny dzieło; po cz; &
Goryczy jak b; dzie tym razem to si; zobaczy
Ju; w niedalekiej przyszłości; ci, jedno drugiego nie wyklucza
To co nas dotyczy w pełni, do g; & bi porusza
Przypadkiem niczyjej prywatności; ci nie narusza
Przebieg; dziej do my; lenia zmusza rzecz oczywista
Teraz ci; o i dusza, sfera odczuć; osobista
Co przeze mnie przemawia, to przejrzysta forma sformułowania;
Naszych zachowań; bynajmniej, to przejaw jakiej; apatii
Ten stan niczego nie za; atwi, wr; cz pogorszy
Jeszcze czyj; sytuację; mnie to już; nie wzruszy
Jakbym miał; ma; o w; asnych zmartwień;
Jutro te; jest dzieło; to jeszcze nie ostatnie s; owo
Tak wiele uzasadnia; zawsze możemy; esz na nowo zastanowić; si; &
Zawsze możemy; esz na nowo zastanowić; si; nad sobą;
Ref.
Jak kto woli, jak kto lubi, jutro te; jest dzieło; tak si; m; o
Ju; dawno nauczył; em si; i; e po; piech gu
Rozdział; skończony - te s; owa m; wi; ws
Nie ma dnia bez spięć; zawsze gdy jest z mojej strony chęć;
Wszystko na przekór idzie, czasami my; l; e na mo
Rozpoczęli polowanie i owcy g; w; skalp
Cz; sto obcy szybciej ci pomo; e ni; kolega, Bo; e czer
Jest no; em na gardle, nie wszystko jest banalne, barwne, piękne
Jutro kolejne 24 wi; c zdejmij z szyi p; tle, bo z kolejnym i witem
Masz szansę następną, kolejne godziny by osi; gn; &
Przewyci; y; wrog; w kpiny, jebać; drwin
W ko; cu na b; & dach tak; e si; uczy my, cza
Jak sobie i; yczymy, przez sen nowy nap; yw adrenaliny
Regeneracja, przyp; yw mocy, dlatego w nocy mog; &
Zapa; & w g; & boki i spokojny sen, przecie; &
W ko; cu jutro te; jest dzieło;
Nim zamknę; em oczy na koniec następnego z d; ugi
Ten zn; w u; wiadomości; mi nowe spostrzeżenia
Choć; zm; czony umysł; chce wytchnienia, przywo; uje
Zdarzeń; seri; od rana membrana napierdala
Basem katowana, nagrywka zapisana, ful baterie
Do; & cza na muzyczne peryferie, już; wiesz jak i; yjesz
Wstajesz, najpierw coś; zaszamiesz, potem si; wybijesz w mig
Czasu na styk, na drogę; kawoszczaka i
Twoich spraw nie dopilnuje nikt, lepiej ni; ty sam
Nie chc; przeoczy; tego, co do wieczora zrobi; mam
To wiem na pewno czysty doping a najlepsze jeszcze jest przede mn;